Cena 10 gr.

CODZIENNY

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnoszeniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnoszeniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-łamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II. || Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz. środa 13 stycznia 1926 r || Nr. 10.

Wiadomości polityczne.

JESZCZE W SPRAWIE POWROTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jak nas informują, w kołach politycznych żywo komentowany jest fakt, że wystąpienie p. ministra Moraczewskiego, podjęte na własną rękę, na rzecz powrotu p. marszałka piłsudskiego do czynnej służby wojskowej, dokonane było bez zgody p. marszałka. Nie ściśle też odtwarzany był przez niektóre pisma warsz. przebieg odnośnych posiedzeń Rady Ministrów i Kom. Polit.

W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

W związku z zamierzeniami rządu, mającemi na celu niesienie pomocy bezrobotnym, poleciło min. spraw wewn. wszystkim wojewodom bezzwłocznie porozumieć się z miejscowymi, miarodajnymi czynnikami fachowymi, oraz przedłożyć w terminie 7-dniowym szereg wniosków, określających dokładnie, jakie roboty możnaby przedsięwziąć na terenie danego województwa — w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Do akcji tej poleca ministerstwo wciągnąć również związki samorządowe, z tem jednakże zastrzeżeniem, by te ostatnie na ten cel nie używały dodatków do podatków, mających inne przeznaczenie.

Technicznie, — zaleca ministerstwo uruchomić takie roboty, które pochłoną najmniej kosztów, zaś bezrobotnych zatrudniać, o ile możności w miejscowościach, jak najbliżej położonych od ich miejsca zamieszkania.

RATUJMY WARSZTATY PRACY.

Wczoraj, dnia 12 b. m. bawiła w Warszawie delegacja trzech związków robotniczych pabjanickiej fabryki Krusche i Ender. Fabryka ta miała być w tych dniach zamknięta, co spowodowałoby pozbawienie pracy 3700 rob., obecnie zatrudnionych. Ogółem liczą Pabjanice już dziś 7.000 bezrobotnych.

Delegację przyjął p. minister pracy i op. społ., obiecując wszelką pomoc, aby utrzymać fabrykę w ruchu. W tej sprawie odbędą się jeszcze dziś szczegółowe narady międzyministerjalne.

Przeciw tężcowi.

PARYŻ. 12. 1. (PAT.) Dr. Roux zawiadomił akademję nauk o wynalezieniu przez doktorów Ramona i Zellera antitoksyny przeciwko chorobie tężca.

Wiadomości sejmowe.

ROZŁAM W WYZWOLENIU.

Po przybyciu posłów do Warszawy, z racji sesji plenarnej sejmu, od rana obradowano w klubie „Wyzwolenia". Rozłam dojrzał zupełnie. W chwili oddawania numeru niniejszego do druku, pewne jest, że razem z posłem J. Dąbskim występuje 16 posłów, w czem wszyscy prawie posłowie chłopscy. Wierni „Wyzwoleniu" pozostają tylko Nocznicki i Stolarski. Reszta — to grupa „radykalizującej" inteligencji, która w masach wpływów nie posiada.

Osobną kwestję stanowi akcja posłów kresowych „Wyzwolenia", jak pp. Wędziagolski, Dubrowik, inż. Piotrowski, którzy zwołali posiedzenie zarządu wileńskiego „Wyzwolenia", aby się zastanowić nad dalszym stosunkiem do stronnictwa.

USTĄPIENIE SENATORA SMÓLSKIEGO.

Senator Smólski Stefan (Ch. D.) zrzekł się w dniu dzisiejszym mandatu, motywując swój krok objęciem rejentury w Lublinie.

Tępienie Polszczyzny.

w Białoruskiej Republice Sowieckiej.

MIŃSK. (Tel. wł. „Głosu Codziennego"). Rada ludowych komisarzy Białoruskiej Republiki Sowieckiej uchwaliła natychmiastowe wprowadzenie do wszystkich szkół wyższych, średnich i niższych wyłącznego języka wykładowego białoruskiego. Dotychczasowe uprawnienia językowe dla polaków zostały zniesione we wszystkich zawodowych szkołach, na kursach robotniczych fakultetów, w nauczycielskich technikach (seminarjach), oraz nawet w partyjnych szkołach. Zarządzenie to zostało wprowadzone równocześnie w okręgach mińskim, witebskim i mohylewskim.

Jest to jeszcze bardziej ostre niż carskie tępienie polszczyzny na Białorusi.

Cenny rękopis w Leningradzie.

Obecnie odnaleziony, kiedyś nam zagrabiony.

LENINGRAD. (Tel. wł. „Głosu Codziennego"). Powszechną sensację w świecie uczonych i historyków wywołała wiadomość znalezienia w Publicznej Bibljotece w Leninigradzie bardzo cennego rękopisu historycznego z X wieku. W nieuporządkowanych zbiorach natrafiono na edykt niemieckiego cesarza Ottona III datowany 20 sierpnia 985 r. o treści nadającej jednemu z klasztorów prawa do objęcia w posiadanie latifundji ziemskiej.

Ze względu na treść tego edyktu i możliwość związku z historją Polski, polska delegacja rewakuacyjna w Moskwie, której zadaniem jest przeprowadzanie rewindykacji mienia i dzieł sztuki z Sowietów dla Polski, winna się tym rękopisem zainteresować. Tymbardziej, iż uczeni sowieccy nie mogą udowodnić, ani dojść skąd ten zabytek dostał się do zbiorów rosyjskich.

Przypuszczalnie jak polskie zabytki ... drogą zagrabienia.

Afera w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie.

Stare metody. Żadnej pomysłowości.

Kubek w kubek jak u nas w Warszawie

KRAKÓW. 12. 1. (A.W.) Władze sądowe prowadzące śledztwo w sprawie nadużyć w Polskim Banku Przemysłowym skonfiskowały księgi handlowe zawierające dowody nadużyć. Śledztwo wykazało, iż p. Filippi chcąc uniknąć podejrzenia, iż operował pieniędzmi banku na własny rachunek, otworzył oddzielne konto na imię żony, przy czem operacje finansowe, które prowadził na jej rachunek przekraczały częstokroć wysokość konta. Dalej p. Filippi nie zawiadamiał posiadaczy akcyj o rozpisanych subskrybacji i korzystając z niezgłoszenia się klijentów sam wykonywał prawo poboru nowych akcji.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski zjawił się u sędziego śledczego i prokuratora, udzielając im wyjaśnień, dotyczących afery dyrektora Wilińskiego.

Studenci polscy w Gdańsku

oddadzą hołd Żeromskiemu i Reymontowi.

GDAŃSK. 12. 1. (A.W.) Studenci politechniki gdańskiej narodowości polskiej coraz bardziej wchodzą w życie polonji gdańskiej, biorąc udział w pracy stowarzyszeń kulturalnych. W sobotę 16 b. m. odbędzie się w Gdańsku z inicjatywy Bratniej Pomocy studentów Polaków politechniki gdańskiej obchód ku czci Reymonta i Żeromskiego.

Porozumienie francusko-niemieckie.

Pod hasłem: „aby handel szedł"

PARYŻ. 12. 1. (PAT.) „Petit Journal" dowiaduje się, że w rokowaniach handlowych francusko - niemieckich osiągnięte zostało porozumienie.

Zakończenie Kongresu.

PARYŻ, 12.1 (PAT). **Na wczorajszem posiedzeniu kongresu socjalistycznego Compere Morel wystąpił gwałtownie przeciwko radykałom, zaznaczając m. in.: Jeżeli weźmiecie udział w rządzie, dacie klasie robotniczej jedynie złudzenia, po których nastąpi rozczarowanie, a wówczas żywioły robotnicze przejdą do reakcji.**

Bidegeray bronił kartelu lewicowego. Lebas wypowiadał się przeciwko nowemu eksperymentowi ugody z radykałami, którym zarzucał brak odwagi. Paul Boncour ostrzegał kongres przed zajmowaniem stanowiska nieprzejednanego, zaznaczając, iż byłoby niegodnie oczekiwać i liczyć na katastrofę w tym celu, aby móc następnie samemu objąć władzę.

Kongres zamknięty został o g. 1-ej min. 30 w nocy. Wniosek sprzeciwiający się udziałowi socjalistów w rządzie, przyjęty był 1766 głosami przeciwko 1331 głosów.

Aresztują... Aresztują!

MOSKWA, 12.1 (PAT). **Po przeprowadzeniu przed paru dniami masowych aresztowań na Ukrainie, które tłomaczą wykryciem spisku monarchistycznego, nastąpiły obecnie dalsze aresztowania na Kaukazie. W Tyflisie, Batum i Ekaterynodarze dokonano około 150 aresztowań. Na Kaukazie utworzony był podobno związek monarchistyczny, do którego w Batum należeli wyżsi dowódcy armji sowieckiej.**

Zwołanie Izby.

RZYM, 12.1 (PAT). **Izba zwołana została na dzień 16 stycznia. Porządek dzienny przewiduje m. in. ratyfikację układów międzynarodowych, zawartych na konferencji w Locarno.**

ŻYCIE ŁÓDZKIE.

Telefonogram własny „Głosu Codziennego".

SPRAWA PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W czwartek, dnia 14 b. m. udaje się do Warszawy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych delegacja Z. Z. P. Pracowników Miejskich w osobach pp. Stemborowskiego i Staniszewskiego z posłami Waszkiewiczem i Michalakiem na czele w sprawie zakwestjonowanej pragmatyki służbowej pracowników miejskich.

NADUŻYCIA W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła w dniu wczorajszym zawieszono w czynnościach kierownika wydziału aptekarskiego Kasy Chorych p. Rubaszkiewicza. Energicznie prowadzone śledztwo ujawniło poważne nadużycia w tym wydziale.

Dolar i Złoty

Bank Polski płacił wczoraj za dolara 7,50 zł, w obrotach międzybankowych płacono 7,50 zł. a później 7,55 zł. Ostatnio kurs w obrotach międzybankowych obniżył się do 7,30 zł. Odbiorców jednak zabrakło.

O chleb codzienny!

Na początku każdego przednówka powtarza się w Polsce jednakowa komedyjka. Jest nią ocknięcie się rządu i uprzytomnienie sobie, że **grozi nam deficyt zbożowy,** że grozi nam — krajowi rolniczemu — przywóz zboża na przednówku.

Coroku po zbiorach rolnicy polscy — wielcy i mali — ogłaszają pomyślny albo nawet doskonały wynik żniw — i natychmiast rozpoczynają **kampanję za wywozem zboża z kraju.** Dla rządu wysuwa się argument czynnego bilansu handlowego, dla przemysłowców — miraż zamożnego chłopa, jako chętnego odbiorcy wyrobów fabrycznych; robotnika poprostu zwodzi się zapewnieniem, że zboża **dla** wszystkich starczy, że starczy go i na wywóz i na wyżywienie **kraju.**

Tak było nawet w roku gospodarczym 1924 — 25, w roku klęskowego nieurodzaju, kiedy **to jesienią 1924** zmuszono p. **Wł. Grabskiego** do zezwolenia na eksport zboża. Szybko przerwany — powiększył on jednak niedobór zboża na przednówku 1925, za co zapłaciliśmy zagranicy **z górą 200 miljonów złotych,** rujnując w ten sposób walutę.

W roku bieżącym historja powtórzyła się niemal dosłownie. Po uspa*ajających zapewnieniach sfer rolniczych o dobrym wyniku żniw, po rozwiązaniu trudności z rynkiem niemieckim rozpoczął się wywóz.

Dziś znamy już posępne tego wyniki. **Pszenicy wywieźliśmy już zadużo;** rezerwę żyta przepołowiliśmy eksportem. Zachodzi już potrzeba hamowania zwyżki cen chleba drogą administracyjno-karnych zarządzeń; obmyśla się sposoby **zaspokojenia** potrzeb spożywców mąką „oszczędną“ — 75-procentową lub czarną **„razówką“.**

Wszystko to tylko dlatego, że rolnicy interes rynku wewnętrznego postawili **na ostatnim planie.**

Nasza, miejska troska o chleb codzienny jest im zgoła obca. Jak każdy kapitalista, tak samo rolnik — wielki czy mały — **goni tylko za zarobkiem.**

W Rosji sowieckiej „kułaki“ wymusili na rządzie wywóz zboża, mimo, że całe obszary wymierały z głodu. Polscy rolnicy wywożą także, choć coroku ludność miast fabrycznych przeżywa orgję drożyzny chleba i ratuje się... mąką za drogie dolary importowaną.

Doświadczeń tych mamy już dość!

Wprawdzie ludność rolnicza w Polsce stanowi 75 procent blizko, ale z tego faktu nie może wynikać: coroczna drożyzna zboża, głód po miastach, ruina waluty, pękanie budżetu państwa.

To sobie musimy powiedzieć jasno i wyraźnie!

Wyżej ponad żądania rolników musi być postawiony interes szerokich rzesz pracujących i ogólny interes państwa.

Patrjotyczni fałszerze.

(Korespondencja własna „Głosu Codziennego).

Paryż, 10 stycznia.

Węgry są krajem, który najdrożej zapłacił za wojnę przeciw sojusznikom przy boku Niemiec, o wiele drożej niż Niemcy same. Okrojono je surowo na rzecz sąsiadów. Aczkolwiek Węgry traktat pokojowy w Trianon podpisały — nikt tam nie rezygnował ani ze Słowacji, ani z Transylwanji, ani z krajów, jakie przypadły Jugosławji. Szerzą Węgrzy wszędzie ruch irredentystyczny przy pomocy zmadziaryzowanych Słowaków, Chorwatów lub Rumunów.

Pozatem uprawiają u siebie propagandę monarchistyczną. Nie chą Republiki. Są królestwem bez króla, którego zastępuje Regent Horthy. Ich poselstwa zagraniczne nazywają się „królewsko - węgierskiemi“. Kłocą się coprawda o to, kto ma być królem. Legitymiści (Andrassy, Apponyi) uważają, że prawo do korony św. Stefana ma jedynie młody Otto, syn cesarza Karola Habsburga, który był ostatnim koronowanym królem Węgier, jako Karol IV-ty. Natomiast nacjonaliści z pod znaku „Budzących się Węgier“ chcą aby królem został arcyksiążę Albert, syn arcyksięcia Fryderyka, b. wodza naczelnego armji austro-węgierskiej. Na czele tych ostatnich stoją hr. Teleky, b. premjer węgierski; hr. Csaky, minister wojny; hr. Ludwik von Windischgraetz, który do niedawna jeszcze był legitymistą; oraz p. Nadossy, prefekt policji państwowej.

Zarówno na propagandę irrydenty jak i na akcję monarchistyczną zwolennicy Alberta potrzebują dużo pieniędzy. Nie da ich oczywiście rząd, bo przedewszystkiem ich nie ma, a następnie hr. Bethlen, premier węgierski od lat trzech, zachowuje się bardzo poprawnie. Wiec nacjonaliści madziarscy wpadli na „genjalny“ pomysł: fałszować pieniądze!

Już w roku 1920 zaczęli podrabiać banknoty 500 - koronowe czeskie. W dwa lata później skandal się wykrył, ale władze węgierskie go stłumiły i winnym pozwoliły uciec. Potem zaczęli fałszować banknoty rumuńskie. I to się wykryło, ale tym razem w stłumieniu skandalu współpracował sam rząd rumuński, nie chcąc wywoływać paniki na giełdzie. Niepoprawni i cyniczni fałszerze zaczęli wówczas fabrykować bilety 1000-dynarowe jugosłowiańskie, oraz 1000-frankowe francuskie. Policja francuska od szeregu miesięcy śledziła za złoczyńcami, aż kilkanaście dni temu udało się jej przy pomocy policji holenderskiej, przydybać trzech jegomościów, puszczających w kurs fałszywe tysiącfrankówki w Amsterdamie. Zaaresztowani nazywają się: pułk. Jankovich, szwagier hrabiego Csaky; kap. Marsowsky, b. sekretarz Gombos'a, znanego działacza „Budzących się Węgier“, oraz J. Mankowits, wysłannik tejże organizacji.

Zaraz po tem aresztowaniu policja francuska śledztwo skierowła do Węgier, ale tu zaczął je sabotować — oczywiście! — sam prefekt policji Nadossy. I trzeba było niezwykle energicznej interwencji posła francuskiego Clinchant'a, aby Nadossy został aresztowany, podobnie jak i Windischgraetz.

Węgrzy tłumaczą się, że „racja stanu“ była powodem, który podsunął winnym posługiwanie się metodami międzynarodowych opryszków. I to jest nieścisłe, jeśli się zważy, że ks. Windischgraetz, człowiek kiedyś bardzo bogaty, wszystko przegrał i przehulał; że w aferę wmieszane są typy kryminalne w rodzaju p. Pazurnika, który był dyrektorem szkoły agitatorów komunistycznych za czasów Beli - Kuna; potem stał się Czechem i dostał się w skład... poselstwa czeskiego w Budapeszcie: wreszcie odzyskuje narodowość węgierską i zostaje dyrektorem w ministerstwie spraw wewnętrznych tego kraju. Skandal to niebywały, który węgrom na terenie międzynarodowym ogromnie zaszkodzi.

K. Sm.

SMUTNA ROCZNICA.

Dziś upływa 154 lat od chwili, **kiedy ukazał się** (dn. 13. I. 1772) **manifest prusko - rosyjski, ogłaszający** pierwszy rozbiór Polski! **Ten** brutalny **akt** przemocy silniejszych sąsiadów nad państwem i narodem polskim nie wywołał, ku hańbie całej Europy, najmniejszego choćby tylko platonicznego protestu ze strony żadnego z państw ówczesnych.

Krótkowzroczna polityka państw zachodnich przeszła do porządku dziennego nad niebywałą zbrodnią, jakiej się dopuściły **dwa** narody, będące zawsze najsilniejszą ostoją zacofania i ciemnoty w połączeniu z azjatyckiem barbarzyństwem jednego, a wyrafinowaną perfidją drugiego.

Ten smutny fakt ogłoszenia **manifestu** o 1-ym rozbiorze Polski, był początkiem tragicznego **końca** niegdyś potężnej Rzeczpospolitej, dziedzictwa Wielkich Jagiellonów. Niestety stan umysłów ówczesnyh polaków i zakorzenione od dawna wady narodowe, przeciw którym z taką mocarną siłą słowa i przekonania występował już Piotr Skarga, nie pozwoliły narodowi polskiemu powstać i zrzucić z siebie narzucane im przez zdradzieckich sąsiadów jarzmo zależności politycznej, które wkrótce miało się zmienić niestety w długotrwałą niewolę.

Upadła potężna niegdyś Rzecz pospolita, pomimo, że w ostatniej chwili swęgo bytu politycznego znalazł się szereg patrjotów, mężów stanu i bohaterów, którzy pośpieszyli z ratunkiem.

Niestety ratunek był już spóźniony, filary podtrzymujące tysiąc letni niemal gmach nie wytrzymały gwałtownego i silnego naporu z dwóch stron i podcięte zawaliły się, a z nimi padł i Gmach cały, zagrzebując w gruzach wiekowe zdobycze kultury polskiej.

Smutna dzisiejsza rocznica, nasuwająca nam mimowoli refleksje na temat lekkomyślności narodu i braku jedności, jest jednocześnie przestrogą, abyśmy nauczeni tragicznem doświadczeniem, unikali tych właśnie błędów, które w dużej mierze przyczyniły się wówczas do upadku Państwa.

CO INNI PISZĄ?

„Rzeczpospolita“, omawiając wyniki wizyty p. Kammerera, przechodzi do... Mussoliniego (?!):

> W Polsce jedni zachwycają się Mussolinim, drudzy nienawidzą go właśnie dlatego, że zdają sobie sprawę z jego siły politycznej. Lecz ani wielbiciele, ani wrogowie nie chcą pamiętać, czy też nie wiedzą, że Włochy nigdy nie wydałyby z siebie Mussoliniego, gdyby nie sześćdziesiat lat pracy w kraju niepodległym i zjednoczonym, pracy, opartej na niezwykle skromnym trybie życia codziennego włoskiego urzędnika i włoskiego inteligenta, włoskiego chłopa i włoskiego robotnika. O takiem obżarstwie oraz pijaństwie, jak u nas, Włoch we wszystkich klasach ludności nie ma wyobrażenia.
>
> Wielcy ludzie wyrastają tylko w narodach wielkich swojemi cnotami, pozornie drobnemi. Nudna to prawda — prawda z elementarza i z katechizmu lecz mimo to prawda. U nas i elementarza nie znają i katechizmu, a więc i tej prawdy nie pamiętają.

Chodzi więc najprawdopodobniej o stworzenie także w Polsce warunków dla „wyrośnięcia“ wielkiego człowieka w stylu... Mussoliniego. Do „wielkich“ zadań bierze się organ... posła Korfantego!

P. J. M. B. w „Robotniku“ spostrzegł wczoraj, że upłynęło już... sześć tygodni od utworzenia rządu koalicyjnego, spieszy więc (cóż za szczególne zdolności!) do zbilansowania wyników. Bilans ten w buchalterji p. J. M. B. wypada ujemnie, mianowicie:

> nie widzimy u większości rządu woli wykonania postulatów, wysuniętych przez partję naszą, a przyjętych przez cały Rząd, a więc obowiązujących go. Jaskrawym tego przykładem jest złamanie przez min. Zdziechowskiego umowy w sprawie płac urzędniczych, popieranie wywozu zboża przez p. Zdziechowskiego i Kiernika, brak woli i energji do walki z drożyzną i pohamowania paskarstwa i spekulacji. Szalona orgja użycia i marnotrawstwa hula bezwstydnie po centrach miast, urągając cynicznie nędzy bezgranicznej dzielnic robotniczych. Bierność Rządu wobec rozpasanej paskarji, a jednocześnie — wobec głodujących mas, niepewnych jutra, jest czemś niesamowitem, podkopującem zaufanie do Rządu nawet u tych, którzy zajęli wobec niego postawę wyczekującą.

Następnie — po tak okropnym obrazie, obrazie — przyznać trzeba — w wielu miejscach słusznym, przychodzi... otrzeźwienie:

> ....Idzie nam przeciwnie o to, by Rząd koalicyjny, do którego z ciężkiem sercem wstąpiła partja nasza, raczej łamał nieufność jego przeciwników. Pragnęlibyśmy, by Rząd obecny istotnie wydobył kraj z trudnej sytuacji dzisiejszej. I dlatego domagamy się śmiałych, energicznych czynów, a nie prób wymykania się od przyjętych zobowiązań i twórczej inicjatywy. (podkr. „Głosu Codz.“).

No, więc ostatecznie — jak?

Czy ten rząd nawet tendencji do pracy ku lepszemu nie ma, czy też chce się, aby to właśnie on uzdrowił kraj?

A na przyszłość — rada: sześciotygodniowe bilanse bywają bardzo zwodnicze! Dobry buchalter musi być... cierpliwy.

W „Warszawiance“ wciąż się mówi o... reformie rolnej. Tym jednak razem podnosi p. senator Stecki istotnie rzecz słuszną, i to tak słuszną, że aż od niej serce boli. Cóż się to bowiem „wyczynia“ z tą reformą na obolałych, zapomnianych a tak ważnych kresach wschodnich?

> Wykaz imienny na całym ogromnym obszarze województw wschodnich, tego naturalnego terenu kolonizacji polskiej, tych ziem, wydartych zaborczym pazurom rządów carskich, **uderzył przedewszystkiem we własność polską.** Pięć województw kresowych, podług spisu z lipca 1921 r., miało 3.108.724 ha posiadłości prywatnych powyżej 100 ha we władaniu polskiem, a 990.839 ha takichże posiadłości niepolskich (rosyjskich, niemieckich, żydowskich i t. d.). Z tego wywłaszczenie dotyka 99 majątków polskich, a tylko 18 niepolskich, i obejmuje 17.480 ha polskich, a tylko 2.400 niepolskich. (podkr. „Gł. Codz.“).

O! Tu grubo jest nie w porządku p. minister Radwan! To tak być nie może! Jacy byli — tacy byli ziemianie polscy na kresach; byli zresztą nieraz więcej warci od ziemian mazowieckich lub kujawskich. Na zemstę więc żadną nie zasłużyli. A to zakrawa na zemste tych niezliczonych „moskalików“, którzy — jak Wallenrodowie widać! — pousiadali w urzędach ziemskich na kresach i mszczą sie — za podpisem p. ministra!

To tak być nie może!

A-mol.

Fraszki aktualne.

Codzień po kilka balów
odbywa się wszędzie,
a każdy dobroczynność
tylko ma na względzie...
Nie skorzysta zbyt wiele
na tem człek ubogi,
że mu litość okażą
nie serca, lecz nogi!

tp.

Polska płaci swoje długi.

Dnia 15 i 31 grudnia r. z. oraz 1 b. m. przypadały terminy wypłat przez Polskę całego szeregu rat na poczet długów zagranicznych, mianowicie Wielkiej Brytanji, Norwegji, Szwecji, Danji, Holandji, Szwajcarji, Francji, St. Zjedn. Ameryki, firmie „Baldwin“, wreszcie udział w przedwojennym długu b. monarchji Austro - Węgierskiej. Wszystkie te raty zostały przez rząd Polski opłacone w terminach za pośrednictwem przedstawicielstw polskich zagranicą, rata zaś długu francuskiego za pośrednictwem ambasady francuskiej w Warszawie.

Oficerowie i Szeregowcy

Korpusu Ochrony Pogranicza!

Cześć Wam za ofiarną służbę.

Jako pismo nowe, otrzymaliśmy dopiero obecnie z K. O. P. Jednodniówkę, wydaną przez Dowództwo w pierwszą rocznicę objęcia służby na wschodniej granicy Rzeczypospolitej.

Odkładając do jednego z następnych numerów szczegółową ocenę samego wydawnictwa, — przesyłamy dzisiaj, — na początku drugiego roku twardej i odpowiedzialnej służby na granicy Państwa, — serdeczne: Szczęść Boże“ — wszystkim oficerom i szeregowym K. O. P.

Tym zaś szarym żołnierzykom którzy dniem i nocą, z karabinem w zgrabiałych rękach — czuwają przy słupach granicznych niech będzie wiadomem, że ostatni rok historji naszych wschodnich kresów jest o wiele wymowniejszą ilustracją ofiarnej pracy w puszczach i bagnach, niż najlepiej wydana Jednodniówka.

Rozpowszechniajcie „GŁOS CODZIENNY“!!!

Na front drożyzny!

Przeciw wywozowi zboża z Polski.

Z 40.000 WAGONÓW WYWIEZIONO JUŻ 20.000.

Dnia 11-go b. m. odbyło się w M-stwie Spraw Wewn. posiedzenie Rady Spożywców pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza. W posiedzeniu wzięli udział prawie wszyscy członkowie Rady oraz bawiący w Warszawie prezydent m. Lwowa, p. Neuman.

Szczególnie

ożywione obrady

toczyły się nad zagadnieniem

wywozu zboża.

Stwierdzono, że z teoretycznie obliczonych, jako możliwość eksportu Polski w tym roku 40.000 wagonów żyta — wywieziono już przeszło 20.000 wag. Co do pszenicy zaś, to całą

nadwyżkę nad spożyciem wewnętrznem pochłonął eksport;

to samo dotyczy owsa.

Wobec tego wniosek

o wydanie natychmiastowego zakazu wywozu zbóż chlebowych przeszedł 10-ciu głosami przeciw 6-ciu. Przeciw wnioskowi powyższemu głosowali posłowie Ilski i Gdyk,

którzy proponowali, aby zwrócić się jedynie do rządu o roztoczenie baczniejszej uwagi nad eksportem.

UREGULOWANIE WYPIEKU I SPRZEDAŻY CHLEBA.

Następnie Rada Spożywców wypowiedziała się przeciw wydaniu zarządzenia ograniczającego przemiał mąki, a

za wydaniem rozporządzenia,

które zawierałoby przepisy

regulujące kwestję wypieku i sprzedaży chleba.

Przepisy te regulowałyby wagę wypiekanego chleba, wprowadzałyby obowiązek oznaczania z jakiej piekarni chleb pochodzi, oraz

obowiązek sprzedawania chleba na wagę.

REGULOWANIE CEN.

W dalszym ciągu obrad Rada Spożywców wyraziła przychylną opinję o projekcie rozporządzenia

regulującego cenę mięsa, wędlin mąki i t. d.

Według tego projektu ceny te będą wyznaczane przez zarządy związków komunalnych po wysłuchaniu opinji specjalnych komisji do badania cen.

Wreszcie, Rada Spożywców, po wysłuchaniu krótkiego referatu naczelnika wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn. o sytuacji aprowizacyjnej

wybrała Komisję główną,

która będzie reprezentowała Radę Spożywców w wypadkach

konieczności zasięgnięcia jej opinji

we wszelkich sprawach aprowizacyjnych. W skład tej Komisji weszli vice-Marszałek Sejmu Gdyk, poseł Zaremba, poseł Ilski, Dyr. Kmita, Dyr. Kuszewski, Dyr. Łukasiewicz, Dyr. Jarzyński, p. Tadeusz Hartleb i p. Lęga.

W tymże dniu obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który biorąc pod uwagę opinję Rady Spożywców, uchwalił konieczność

natychmiastowego przerwania wywozu zbóż chlebowych

(do których włączono owies), co ze względów formalnych dokonane będzie przez ustalenie

cła wywozowego w wysokości 15 zł. od 100 kg. zboża.

Sprawę wydania rozporządzenia o normalizacji przemiału zboża narazie odroczono.

*

Nareszcie więc!..

Zorjentowano się w sytuacji: nie mamy nadmiaru zboża!

„Robotniczy" poseł, Gdyk, i wiceprezydent miasta, Dr. Ilski, jedni tego jeszcze nie rozumieją. Dla nich — zakaz natychmiastowy nie jest jeszcze potrzebny.

Ale rząd nie słucha pp. Gdyków...

Późno, zbyt późno — jednak przerwie to pompowanie z kraju naszych rezerw przednówkowych! Ocali resztę — aby nie powtarzać tragicznych błędów ub. roku.

Tutaj jedna uwaga: rząd jest jeden — ale statystyki zbiorów i zapasów zboża są dwie. Statystyka M-stwa Rolnictwa zawsze optymistyczna, zawsze in plus, zawsze za możliwością wywozu, i statystyka Gł. Urzędu Statyst. — mniej zwykle pomyślna, a zawsze, jak się okazuje... bliższa prawdy!

Dlaczego zwykle ma wagę i posłuch statystyka „rolnicza", statystyka wywozowa — aż przychodzi katastrofa — i uzyskuje głos Gł. Urz. Statyst.

Panowie rolnicy! Ostrożniej ze statystyką!

Niemcom nie podoba się nasz tytuń.

A nam znowu oni.

Cóż robić! Różne gusty!

W jednym z ostatnich numerów berlińskiej „Vossische Zeitung" — w artykule p. t. „Polnischer Tabak — (polski tytoń), zamieszczone są tak ucieszne historje na temat naszej państwowości i... wyrobów tytoniowych, że pozwalamy sobie zacytować kilka jędrniejszych wyjątków gwoli rozweselenia czytelników w smutnych, dzisiejszych czasach.

Czytamy więc w dosłownem tłumaczeniu, co następuje:

„W dawnej Rosji, mniej więcej w czasach Iwana Groźnego, było palenie tytoniu, — jak wiadomo — karane śmiercią. A ponieważ Polska, dzięki niezasłużonemu podarkowi („das unverdiente Geschenk") traktatu wersalskiego, stała się prawną spadkobierczynią jednej części dawnego państwa carów, — uważa widocznie za swój obowiązek, zwalczać ‚w miarę sił, zwyczaj palenia".

Kochane Niemiaszki! Cóż nam się wogóle należało, jeżeli nawet to, cośmy po ruskich carach odziedziczyli jest „niezasłużonym podarkiem" traktatu wersalskiego.

Więc już nie tylko Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk, ale i Warszawę z okolicą otrzymaliśmy z łaski traktatu wersalskiego.

Jaka szkoda, że Niemców tam nie było. Byliby przestrzegli delegatów całego świata przed nieopatrznem „obdarowywaniem" Polaków ziemiami dawnych carów.

O cóż tedy idzie berlińskiej gazecie?

O polski tytoń na Górnym Śląsku.

„Mieszkańcy" — czytamy dalej—„autonomicznego województwa Śląsk, którzy jeszcze mają w błogiej pamięci świetne(!) niemieckie papierosy i cygara, — nie są zachwyceni błogosławieństwem polskiej produkcji tytoniowej".

Nieprawda szanowny panie. Nie mając zamiaru kruszyć kopji w obronie naszego monopolu tytoniowego, któremu bardzo daleko do doskonałości, — musimy jednak stwierdzić, że nawet dzisiejsze, zgoła nie pierwszorzędne nasze tytonie, są grubo lepsze od „świetnych" wyrobów niemieckich, o których jeszcze przed wojną wiedział cały świat, że śmierdzą, jak morowe powietrze.

Górnoślązacy pomimo, że dłuższy czas obcowali z Niemcami— posiadają, jako Polacy, bardzo wrażliwe powonienie.

Jeszcze jedna cytata:

„W tych warunkach posiadają na wschodnim Górnym Śląsku szmuglowane niemieckie papierosy i cygara taką wartość, jak „whiski" w Stanach Zjednoczonych".

Także blaga, gdyż jest notorycznie znaną rzeczą, że na G. Śląsku istnieje kolosalny szmugiel wyrobów tytoniowych, ale z Polski do Niemiec, a na palenie niektórych gatunków naszego tytoniu, np. „Xanti", „Kir" i inne, mogą sobie w Niemczech pozwolić tylko bogaci ludzie, gdyż dochodzi on tam, w pasku do bajecznych cen.

Cóż jednak za znaczenie może mieć dla Niemców powoływanie się na historję czy rzeczywistość, kiedy sama nazwa „Polen" przyprawia ich o mdłości.

Miłe sąsiedztwo.

Minister Osiecki to nie Kazimierz Wielki.

Sfery żydowskie z wielkim talentem puszczają w świat enunciacje, wystrojone w pozory faktów, będące zaś tylko próbnymi balonikami urobienia opinji o pożądanym dla siebie kierunku.

Jeden z takich baloników wzbił się w przestworza prasy i głosił, że minister Osiecki życzliwie potraktował propozycję przedłużenia godzin handlu w soboty do godziny 11-ej wieczór albo dozwolenia na handel w dni świąteczne.

Niestety! Żaden minister w Polsce współczesnej nie może uzurpować sobie prawa Kazimierza Wielkiego, choćby czuł pociąg do jakiejś Estery! Nie posiada zresztą władzy udzielania przywilejów.

Albo więc całe kupiectwo będzie mogło w soboty handlować do godziny 11-ej, albo będą nadal obowiązywały wszystkich jednakowe przepisy prowadzenia handlu do godziny 7-ej.

Co zaś dotyczy niedziel i świąt niech ludność żydowska pozostawi je w spokoju tak jak my pozostawiamy w spokoju „sabaty", ‚dni sądne" i t. d.

Ducha, Inicjatywy i Pracy!

Uniwersytet Ludowy Pol. Macierzy Szkolnej, zorganizowany ongiś tajnie przez ś. p. Marję Dzierżanowską i jej gorliwych współpracowników ze świata narodowo - robotniczego — od dłuższego czasu nie ujawnia żywszego tętna pracy.

W bieżącym sezonie nie odbyło się wiele zamierzonych wykładów. Zasobna bibljoteka funkcjonuje słabo, mimo że mogłaby służyć za doskonałe narzędzie szerokiej akcji oświatowej.

A jednak instytucja ta nie powinna zamrzeć. W dobie walki o demokrację oświeconą Uniwersytet Ludowy iść powinien na czele wielkiej akcji szerzenia wiedzy w masach społecznych!

Trzeba jednak pomocy !

I materjalnej i w nowych siłach!

Rozległe i wdzięczne pole pracy społecznej czeka tutaj na inteligencję narodowo-robotniczą, na młodzież uniwersytecką, na wszystkich wreszcie ludzi dobrej woli.

Zręby organizacji są, jest tradycja piękna i znana: trzeba tylko nowego ducha, inicjatywy i pracy.

Masy czekaja!

r. n.

Robotnicy bronią wskaźnika drożyźnianego.

Wobec zapowiedzi poszczególnych instytucji użyteczności publicznej, że od 1 stycznia r. b. przestaną stosować wskaźnik drożyźniany przy regulowaniu płac robotniczych, z inicjatywy Zarz. Gł. ZZP. w dn. 9 b. m. odbyło się w lokalu Zw. Zaw. Tramwajarzy Z. Z. P. w Warszawie, N. Świat 49 zebranie Zarządów warszawskich oddziałów Zw. Prac. Miejsk. i Zakł. Użyt. Publ. Z. Z. P. (Tramwaje, Telefony, Elektrownia, Rob. Miejscy).

Powzięto nast. uchwały:

Zebrani stwierdzają, że cała klasa pracująca musi zdecydowanie przeciwstawić się wszelkim zamachom, mającym na celu skasowanie wskaźnika drożyźnianego przy regulowaniu płac.

Zebranie wzywa wszystkie oddziały związkowe do natychmiastowego organizowania wieców i zebrań celem uzgodnienia sposobu obrony na wypadek oficjalnego ogłoszenia skasowania wskaźnika przez którąkolwiek instytucję.

Celem wspólnego przeprowadzenia akcji postanowiono porozumieć się z centralą Zw. Klas. Pr. Inst. Użyt. Publ. i z Radą okręgową Chrześć. Zjed. Zawod. i w tym celu Zarz. Gł. Zw. Prac. Z. Z. P. postanowił zaproponować wymienionym organizacjom odbycie w dniu 11 b. m. wspólnej konferencji.

Ze swej strony możemy tylko zaznaczyć, że zamiar skasowania wskaźnika drożyźnianego, najwidoczniej kryje w sobie chęć uchylenia się od regulacji płacy według jasnego miernika, a pozostawienie tej kwestji wynikowi ustosunkowania się wzajemnego sił pracodawców i pracowników, a więc sile — nie prawu. Dziś wobec stagnacji, redukcji i ogólnego zastoju... na pochyłe drzewo każdy skacze.

Budowa tanich mieszkań.

Nie u nas, broń Boże! we Francji.

Jeszcze na 20 lat przed wybuchem wojny światowej, szereg państw europejskich przystąpił do rozwiązania trudnego problemu — dostarczenia tanich mieszkań dla ludności robotniczej.

Największemi rezultatami poszczycić się mogą Anglja, Belgja i Holandja. Poważne rezultaty osiągnęła również Francja, która — pomimo trudności walutowych — nie ustaje w wysiłkach. Akcję budowy tanich mieszkań rozpoczęto w r. 1894. Państwo nie prowadziło robót we własnym zakresie, lecz dawało kredyty dwum finansowym instytucjom prywatnym, które pod kontrolą rządu udzielały kredytu towarzystwom i osobom prywatnym.

Kredytu udzielano do wysokości 80 proc. ceny kosztorysowej na 2 proc — do 3,75 proc. rocznie, więc na procent bardzo niski.

Akcja budowlana rozwija się stale, ale na właściwe tory została dopiero wprowadzona przez utworzenie Wyższej Rady Tanich Mieszkań, która ma prawo zasadniczo regulować ruch budowlany we Francji, wyznacza kredyty na 3 lata naprzód dzięki czemu może układać plan akcji i systematycznie go realizować.

Władze lokalne autonomiczne mają prawo do udzielania gwarancji akcyjnym towarzystwom budowlanym dla uzyskania kredytu prywatnego zwłaszcza z kas oszczędności.

W roku ubiegłym było czynnych **przeszło 400 kooperatyw i dwieście kilkadziesiąt towarzystw budowlanych,** które się opierają na normalnych statutach, opracowanych przez Ministerstwo Pracy i Hygjeny Społecznej. Stosownie do społecznego charakteru swojego są te organizacje budowlane opodatkowane znacznie niżej, niż osoby prywatne.

Akcja budowlana idzie głównie w kierunku budowy domków pojedyńczych, przechodzących na własność lokatorów.

Zasługuje na podkreślenie działalność wielu przedsiębiorstw fabrycznych i górniczych, które wybudowały w ostatnich 2-ch latach kilka tysięcy mieszkań dla robotników i urzędników. W Lyon jedna z fabryk sztucznego jedwabiu wybudowała miasto-ogród na 1.000 mieszkańców.

O BUDOWĘ NOWYCH KOLEI NA POMORZU.

Wojewódzki referat prasowy przesyła nam następujące szczegóły o stanie budowy nowych połączeń kolejowych na Pomorzu:

Doceniając trudności komunikacyjne na Pomorzu, wynikające wskutek niedostosowania tutejszej sieci kolejowej do sieci w reszcie kraju, Pomorski Urząd Wojewódzki już dnia 15 listopada r. z. wniósł do czynników miarodajnych uzasadniony projekt, dotyczący wybudowania szeregu nowych linji kolejowych, zapewniających lepsze połączenie, niż dotychczas, Pomorza ze stolicą i innemi centrami życia gospodarczego i duchowego. Konieczność wyżej wspomnianych inwestycyj była podyktowana tą okolicznością, że dotychczasowa sieć kolejowa na Pomorzu była dostosowana do dawniejszej polityki niemieckiego organizmu gospodarczego, wskutek czego sieć ta przedewszystkiem miała na oku połączenie Berlina z Gdańskiem i Prusami Wschodniemi, czyli, że główne magistrale szły z zachodu na wschód, podczas gdy obecnie dogodne połączenia są potrzebne przedewszystkiem w kierunku z północy na południe, w celu należytego obsługiwania naszego wybrzeża pod względem handlowym i turystyczno-letniskowym.

Wysunięte w tej dziedzinie przez Pomorski Urząd Wojewódzki postulaty były przedmiotem rozważań Ministerstwa Kolei, Państwowej Rady Kolejowej i Komitetu nowobudujących się kolei, przyczem zapadły następ. postanowienia:

1) **Sprawa budowy kolei Kartuzy — Wejherowo** była rozpatrywana na posiedzeniu państwowej Rady Kolejowej dnia 17. listopada ub r., przyczem Państwowa Rada Kolejowa uznała, że nie należy wstawiać linji Wejherowo Kartuzy do pregramu rozbudowy sieci, gdyż skraca ona zaledwie o kilka kilometrów przejazd z Kartuz przez Kokoszki, Gdynię i Redę do Wejherowa, a przechodzi przez bardzo trudny teren.

2) **Budowa kolei na wybrzeżu morskiem** jest uważana przez Ministerstwo Kolei **za konieczną** i z tego względu w roku 1922 został sporządzony przez Dyrekcję Budowy projekt kolei ze Swarzewa przez Chłapowo-Rożewie do Jastrzębiej Góry, budowa jednak tej kolei ze względu na brak odnośnych kredytów **została narazie odłożona.**

3) **Projekt połączenia kolejowego Rakowice—Radomno — Jamielnik,** jako obejście węzła Iłowa, jest w opracowaniu, lecz ze względu na znaczne koszty — zrealizowanie tego połączenia przy obecnym stanie Skarbu Państwa **musi ulec pewnej zwłoce.**

4) **Budowa kolei w powiecie chojnickim** była przedmiotem obrad na posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej dn. 17. listopada ub. r., przyczem przyjęto uchwałę, że się uznaje potrzebę budowy linji kolejowych **Brzeźno—Brusy i Brzeźno—Chojnice** i włącza się te koleje do III grupy kolejności programu rozbudowy kolejowej w państwie.

Obydwie linje kolejowe należałoby zbudować jako wąskotorowe, lecz na trasie dla kolei drugorzędnych normalno-torowych.

Skarb Państwa powinien, o ile budowa tych kolei przyjdzie do skutku środkami finansowemi dostarczonemi przez Związki Samorządowe i czynniki miejscowe, przyjść z pomocą przez odstąpienie staro-użytecznych materjałów nawierzchnich na odpowiednich warunkach.

5) **Budowa połączenia Łasin—Plesewo** była zamierzona przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku i odnośną sumę wstawiono do preliminarza budżetowego na r. 1926, lecz ze względu na redukcję budżetu, pozycja ta **została skreślona.**

6) Sprawa włączenia do programu rozwoju sieci kolejowej **linji Rypin—Górzno—Radoszki** będzie wniesiona na rozpatrzenie Państwowej Rady Kolejowej po uprzedniem rozpatrzeniu w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej przy rozpatrytychczas Dyrekcyjna Rada Kolejowa swego stanowiska Ministerstwa Kolei nie zakomunikowała.

7) **Sprawa włączenia linji Lipusz — Sierakowice** do programu rozwoju sieci kolejowej w państwie będzie rozpatrzoną w Państwowej Radzie oKlejowej przy rozpatrywaniu rozwoju sieci kolei lokalnych.

Pozatem **budowa kolei magistralnej Bydgoszcz—Gdynia** będzie nadal bez przerwy prowadzona.

Jak z powyższego wynika, wysunięte postulaty w tej dziedzinie były przez czynniki miarodajne życzliwie i szczegółowo rozpatrzone i uznane i jedynie chwilowe trudności finansowe hamują w niektórych wypadkach urzeczywistnienie poszczególnych projektów.

KRONIKA

Styczeń 13 Środa	**Środa** Weroniki, Glafiry. **Czwartek** Hilarego b. w. **Piątek** Pawła i Pusteln.

— **Co grając w teatrze?** Dziś w środę, dnia 13. 1. 3-ci raz natchniona, pełna przedziwnej poezji genjalna opera Puccini-ego **„Madame Butterfly".** Arcydzieło współczesnej muzyki dramatycznej zdobyło sobie olbrzymie powodzenie, a wykonawcy w osobach p.p. **Lubicz, Czerniawskiej, Laskowskiego, Bolki i Popiela** przyczynili się do głębokiego wrażenia, jakie „Butterfly" wywiera. Batutę dzierży dyrektor **Bojanowski.**

Jutro, w czwartek, dnia 14 po raz ostatni wdzięczna, wesoła operetka **„Dolly".** Tyt. rolę gra z ujmującym wdziękiem pani **Leonowicz,** a towarzyszą jej pp. **Czerniawska, Zarembina, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Rdzawicz i Jejde.** Okazały balet z p. Matuszewską i p. Wierzbickim na czele.

Piątkowa premjera krotochwili amerykańskiej **„Nasza żonusia"** zapowiada się doskonale. W tyt. roli lubiana i ceniona u nas artystka, **p. Fiszerówna,** której kreacje w sztukach „Zabawa w miłość" i „W granicach prawa' żywo tkwią w pamięci teatromanów.

Najbliższe premjery: w operze „Aida", w operetce „Bajadera". w dramacie ‚Zbójcy' Schillera.

— **Pan Karol Szewczyński** — wydawca i redaktor „Kurjera Pomorskiego", został podobno aresztowany i ma być wydalony poza granice państwa. Tyle powiada pogłoska, która rozeszła się po mieście. Ile w niej prawdy nie mogliśmy chwilowo stwierdzić.

Podziękowanie. Zarządca przymusowy Zakładów Elektrycznych T. A. w Toruniu p. inż. Celichowski nadesłał na moje ręce kwotę 227.56 gr. zebraną podczas gwiazdki przez dzieci pracowników Elektrowni z przeznaczeniem dla dzieci bezrobotnych 115 zł. dla wychowanków ochronki miejskiej na buciki 112.56 zł.

Małym ofiarodawcom za ich dobre serca serdecznie dziękuję.

Prezydent miasta.

— **Obwieszczenie o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.** Zarządom wszystk. fabryk, zakładów przemysłowych i t. d. zatrudniającym młodocianych pracowników, przypominam rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dnu 31 grudnia 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 4 z 1925 r. poz. 40 o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.

Rozporządzenie powyższe nakłada obowiązek na pracodawców, zatrudniających młodocianych sporządzenie wykazów młodocianych pracowników według wzoru wskazanego w Dz. Ustaw Nr. 4. z 1925 r. przesłania takowych między 1 a 31 stycznia każdego roku właściwym Obwodowym Inspektorom Pracy.

Inspektor Pracy XI. Okr.
Inż. C. Czerniewski.

— **Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Toruniu.** W sprawie postępowania przy podaniach o zezwolenie na przyjazd do Polski zagranicznych sił fachowych, podaje się do wiadomości zainteresowanych, iż należycie umotywowane i ostemplowane podania należy skierować do Urzędu Wojewódzkiego przez właściwe Starostwa wzgl. Prez. m. Odnośne podania winny być zaopatrzone, między in. w następujące dowody:

a) o ile chodzi o przyjazd inżynierów, monterów, lub rzemieślników fachowych, w celu budowy przedsiębiorstwa, wzgl. montażu maszyn — do podania winna być dołączona faktura, rachunek lub inne odpowiednie dowody, stwierdzające, że maszyny lub urządzenie techniczne były dostarczone przez firmę, wysyłając fachowców w celu montażu.

b) jeżeli zaś chodzi o przyjazd fachowca w celu zorganizowania lub ulepszenia pewnej gałęzi produkcji, do podania winno być dołączone pisemne zobowiązanie firmy krajowej, pragnącej sprowadzić z zagranicy danego fachowca, że w razie jego pobytu w Polsce wyszkoli odpowiednią siłę krajową , która później zastąpi obcokrajowca.

Jak w jednych tak i w drugich podaniach winno być wyraźnie zaznaczone, na jak długo odnośni fachowcy mają przyjechać do Polski.

— **Pójdźmy za dobrym przykładem!** W tych dniach otrzymałem następujący list:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie. Ciężkie położenie gospodarcze kraju powinno skupić wszystkich obywateli, aby ulżyć doli przedewszystkiem bezrobotnych. Z tego to względu uważałem, że w roku bieżącym ani żona moja ani ja w zabawach publicznych karnawałowych udziału wziąć nie możemy. Byłbym wdzięczny Panu Prezydentowi za rzucenie hasła, aby każdy obywatel grosz zaoszczędzony w ten sposób, choćby to były sumki najdrobniejsze przeznaczył na fundusz bezrobotnych.— Przesyłając Panu Prezydentowi osobno datek na bezrobotnych, — na jaki w tych trudnych czasach stać mnie było — zawiadamiam, że czynię kroki w Warszawie, aby spowodować rząd do pomocy dla komun w ramach, w jakich na to pozwoli obecne położenie finansowe państwa.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

(—) Dr. Wachowiak,
Wojewoda Pomorski.

Podając treść tego listu do publicznej wiadomości dziękuję Panu Wojewodzie za zapoczątkowanie najżywotniejszej obecnie akcji i za dany przykład i w swojem imieniu apeluję do wszystkich obywateli miasta: **pójdźmy za dobrym przykładem, nie urządzajmy tego roku publicznych zabaw ani nie bierzmy w nich udziału a grosz który na te cele chcielibyśmy wydać, — choćby to był najmniejszy datek przeznaczmy na fundusz dla bezrobotnych.**

Prezydent miasta.

CHEŁMNO.

Współpraca obywatelska z władzami wojskowemi. Miasto Chełmno wzięło uczynny udział w przymusowem nauczaniu żołnierzy, przez danie lokalu ogrzanego i oświetlonego do nauki, którą prowadzi grono miejscowych nauczycieli za minimalną opłatą, uiszczaną przez miasto.

Czynny udział w powyższem wzięli burmistrz m. Chełmna p. Zawacki i inspektor szkolny p. Wyrębski. Podobną też akcję przeprowadził Czerwony Krzyż we Włocławku, za inicjatywą Przewodniczącej miejscowego Koła Czerwonego Krzyża, pani Boye, przy pomocy nauczyciela szkoły powszechnej pana Pająka.

GRUDZIĄDZ. 50-cio lecie Straży Pożarnej. Zbliża się 50-ta rocznica założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudziądzu. Nasza Straż Pożarna cieszy się ogólną sympatją ludności — na co w zupełności zasługuje. Utworzył się komitet, który ma zorganizować uroczystość jubileuszową.

— **Repertuar teatru m.** W środę teatr zamknięty. W czwartek premjera farsy amerykańskiej p. t. „Nasza żonusia". Humoru w tej farsie dużo.

— **Precz z komunistami!** Przedstawiciele bezrobotnych oświadczają. że bezrobotni nie chcą mieć nic do czynienia z komunistami, których wrogą Polsce robotę stanowczo potępiają.

Z ruchu narod. robotniczego. W poniedziałek odbył się w Bazarze wieczorek dyskusyjny, zwołany przez prezesa filji N. P. R. kol. Tutlewskiego. Na wniosek kol. red. Zagierskiego postanowiono założyć w Grudziądzu koło Tow. Kul. i Ośw. Rob. „Pochodnia". Prezesem komitetu organizacyjnego został wybrany kol. Nowak.

Walne zebranie filji N. P. R. odbędzie się w dniu 25 bm. w Bazarze.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— **K. S. Zuch.** Walne zebranie odbędzie się 13 stycznia br. (środa) o godz. 19 w lokalu Klubowym przy Piekarach. Obecność wszystkich członków pod rygorem skreślenia z listy członków konieczne **Prezes.**

CHOJNICE. Walne roczne zebranie Nar. Partji Robotniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 17. 1. w lokalu p. Rinka (dawn. Guzalski) o godz. 12-ej w południe z następując. porządkiem obrad: Zagajenie. Oczytanie protokołu z zeszłego zebrania. Sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza i skarbnika. Dyskusja Wybór nowego zarządu oraz rewizorów kasy i mężów zaufania. Referat i dyskusja. Wolne głosy i wnioski. Zakończenie.

O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu.
Redaktor naczelny: **A. Antczak**
Redaktor odpowiedz.: M. Musiał.